

TEOLOGIA

Ryszard Wróbel OFMConv
W NURCIE FRANCISZKAŃSKIM 8 (1999)

ZNACZENIE UCISZENIA BURZY W WYPOWIEDZIACH OJCÓW KOŚCIOŁA

Starożytny sposób patrzenia na łódź i morze nie był Ojcom Kościoła obcy. Jego ślady odnajdujemy w tzw. *katalogach morskich*, komentarzach przesyconych wyrażeniami o tematyce nautycznej, w których poszczególnym częściom statku nadawano znaczenie alegoryczne. Daje się w nich zauważyć znaczny wpływ antycznej retoryki, a jednocześnie są one dowodem, że przedstawianie Kościoła jako łodzi było znane już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

W prezentacji materiału patrystycznego (w układzie chronologicznym i z podziałem na Ojców greckich i łacińskich) uwzględnimy wypowiedzi tych autorów, którzy omawiali najobszerniej i analizowali najgłębiej przede wszystkim Markowy opis uciszenia burzy.

1. Ojcowie greccy

Hipolit (†235)¹

Autorem, dzięki któremu symbolizm łodzi Piotrowej, reprezentującej Kościół, został rozpowszechniony w starożytnej literaturze chrześcijańskiej, jest Hipolit. Jako pierwszy dokonał on specyficznego „rozbioru” statku na poszczególne elementy, nadając im obszerne i bardzo bogate znaczenie alegoryczne². „Morzem jest świat, na którym znajduje się Kościół rzucany jak statek na morzu, lecz nie ulega rozbiciu, bo na nim znajduje się doświadczony sternik – Chrystus. Na środku statku umieszczony jest zwycięski znak przeciw śmierci – krzyż Chrystusa. Dziób statku to wschód, jego rufa to zachód, dnem statku jest

południe, uchwytem steru – dwa Testamenty, liny otaczające statek – to miłość Chrystusa ściśle opasująca Kościół; siecią, którą ciągnie za sobą statek – obmycie (chrztem) sprawiające powtórne narodzenie, które odnawia wiernych i dlatego oni tak jaśniej. Przy nim jest Duch z nieba, który wyciska pieczęć na wiernych. Ma on również żelazne kotwice: są nimi święte przykazania Chrystusa, mocne jak żelazo. Z jego prawej i lewej strony stoją żeglarze usługujący jak święci aniołowie, którzy rządzą i strzegą Kościoła. Znajduje się na nim także drabina wiodąca na szczyt (masztu) – obraz znaku męki Chrystusa – która pociąga wiernych do wstępowania ku niebu. Żaglami natomiast wysoko wzniesionymi na maszty są orszaki proroków, męczenników i apostołów, którzy osiągnęli spoczynek w królestwie Chrystusa³.

W przekonaniu Hipolita Kościół Chrystusa „nie może zatonać, ponieważ ma za sternika Syna Bożego (...). Faktycznie, żegluguje wyposażony w ster wiary szczęśliwym kursem poprzez morze tego świata, mając za sternika Boga, za wioślarzy aniołów, wioząc chór wszystkich świętych, z tym samym zbawczym drzewem krzyża umieszczonym pośrodku, na którym rozpostarte są żagle wiary ewangelicznej, pod tchnieniem Ducha Świętego, kierując się ku rajskiemu portowi i bezpieczeństwu wiecznego pokoju⁴.

Orygenes (†254)⁵

Burzą nazywał ataki swoich przeciwników, którzy głosili poglądy sprzeczne z Ewangelią; miał na myśli przede wszystkim stoików. Naukowe dyskusje stały się dla niego okazją do wyrażenia opinii na temat prawdziwego poznania i prawdziwej wiary⁶. Wyraźnie stwierdzał, że diabeł jako „ojciec ciemności”, poruszając fale na wzór „złego ducha” powoduje powiew „przeciwnego wiatru” (Mt 14, 24), a przez to zmierza ku jednemu celowi: zamierza spowodować rozbitcie w wierze lub przynajmniej w obyczajach⁷.

We śnie Jezusa na łodzi autor dostrzegał wyobrażenie Jego śmierci na krzyżu. Chrystus, który śpi podczas burzy na jeziorze, jest tym, który zasnął na krzyżu, a uciszenie burzy jest pokojem, który zapanował w świecie dzięki owocom owej śmierci na krzyżu⁸. Opinia Orygenesesa wyrażająca ówczesne, powszechne przekonanie, potwierdzona została przez liczne świadectwa patrystyczne⁹. Tytułem ilustracji prezentujemy kilka z nich: „Chociaż fale starały się zniszczyć jego łódź, by ją zatopić, mimo tego silnym ruchem steru umknął morzu wątpliwości. Chociaż fale nacierały jak straszliwe bałwany, mimo tego dzięki drzewu krzyża dotarł do portu zbawienia i nie zatonął¹⁰. „Obyśmy mogli przekroczyć to morze stojąc na krzyżu, krzyżu, który prowadzi nas ku zwycięskiemu zbawieniu, krzyżu, który chroni nas przed wszelkim wiatrem przeciwnym¹¹; „O krzyżu, ty jesteś nam sterem na morzu, ty jesteś także portem podczas burzy¹².

Znaczenie uciszenia burzy w wypowiedziach Ojców Kościoła

Także dla niego morze było symbolem przyjemności zmysłowych: „Bez wątpienia pierwotnym żywiołem jest gorzka i przemijająca przyjemność rzeczy doczesnych”¹³.

*Atanazy Aleksandryjski (†373)*¹⁴

Krytykował bezbożność Żydów współczesnych Jezusowi, zarzucając im zatwardziałość serca, która przeszkodziła im – w przeciwieństwie do elementów natury posłusznych Jego słowu – w rozpoznaniu Jezusa jako Mesjasza zapowiedzianego przez proroków i wypełniającego zbawczą wolę Boga Ojca¹⁵.

*Bazyli Wielki († 379)*¹⁶

Również i on powraca w swoich wypowiedziach do walki z wrogami Kościoła. Wykorzystując sytuację opisaną w Ewangelii, próbuje przekonać jednego z nowo wybranych biskupów do podjęcia powierzonego mu zadania, poprzez wypełnienie którego stanie się on ostoją w walce z herezjami atakującymi podległą mu wspólnotę¹⁷.

Walka z herezjami stała się jednym z dominujących tematów jego listów¹⁸. Niekiedy herezja, na podobieństwo Kościoła, stawała się w nich „łodzią”; wtedy walka między nimi przedstawiana była w formie bitwy morskiej¹⁹.

*Cyryl Jerozolimski (†386)*²⁰

Jezusa porównuje z Jonaszem, wskazując na zadziwiające podobieństwo ich losów, a jednocześnie wskazując na zasadnicze różnice w wypełnieniu powierzonych im przez Boga zadań: „Jezus był posłany dla głoszenia pokuty. Na to był posłany i Jonasz. Jonasz jednak nie znał przyszłości i uciekł – Jezus ochotnie podjął głoszenie zbawienia. Gdy morze się wzburzyło, Jonasz położył się na okręcie i twardo zasnął; również w czasie snu Jezusa morze było wzburzone, aby okazała się moc śpiącego. (...) Jezus sam rozkazał wiatrowi i morzu, i nastąpiła wielka cisza. (...) Zstąpił dobrowolnie, aby oddać śmierć tych, których pochłonęła”.

Ewangeliczne uciszenie burzy stało się dla autora również okazją do rozwinięcia prawdy o tajemnicy zmartwychwstania²¹.

*Makary Egipcjanin (Starszy) (†390)*²²

W homiliach duchowych zwrócił uwagę na rolę Chrystusa-sternika: „Łódź jednak, aby żeglować szczęśliwie, potrzebuje sternika i sprzyjającego wiatru; otóż Pan, kiedy przebywa w duszy wiernej, odpowiada tym wszystkim wymaganiom, jako że pomaga łodzi przewyciężyć niebezpieczne burze i gwałtowne fale złości, chroni ją przed porywczymi wiatrami grzechu, po wcześniejszym

uspokojeniu ich siły, jak tylko On jeden może to uczynić. Bez niebieskiego sternika, to znaczy Chrystusa, nikt nie jest w stanie zeglować po burzliwym morzu ciemnych mocy ani oprzeć się napaściom złośliwych pokus²³.

Dla autora oczywistym jest, że tylko Jezus jest ostoją w pokusach duchowych człowieka, a dzieje się tak z tego powodu, że On „w czym... sam cierpiał będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom” (Hbr 2, 18).

Jan Chryzostom (†407)²⁴

W komentarzu do Ewangelii wg św. Mateusza zwraca uwagę na uczniów jako świadków zaistniałego zdarzenia: „A wziął ich (apostołów) nie bez przyczyny, ale by ich uczynić świadkami cudu, który się miał stać. Tak bowiem jak najlepszy nauczyciel szermierstwa do dwóch rzeczy ich układał, aby w niebezpieczeństwach nie tracili odwagi i aby w zaszczytach byli pokorni. Aby bowiem na to nie byli dumnymi, że innych wysłał, ich zaś zatrzymał, pozwala na burzę, aby ich tego nauczyć oraz ich umocnić, żeby pokusy mężnie znosili. (...) Gdzie bowiem cuda czynił, tam dozwalał ludowi być świadkami; gdzie zaś powstawały pokusy i trwoga, wtedy ich tylko jako zapaśników świata, których miał ćwiczyć, ze sobą bierze²⁵.

Było to działanie zamierzone ze strony Jezusa, pragnął bowiem pouczyć swoich naśladowców, że „trzeba mieć odwagę, choćby wielkie bałwany się wzruszyły, i że wszystko, co ku naszemu pożytkowi zarządza, naprzód karci. Albowiem już to, że się zastraszyli, stało się dla ich pożytku, aby cud wydał się większym, i aby pamięć na to zdarzenie zawsze trwała. (...) Dlatego także śpi; bo gdyby się wtedy było stało, gdy nie spał, to albo by się nie bali, albo by Go o ratunek nie prosili, albo nawet by nie byli myśleli, że może coś podobnego uczynić. (...) Dlatego i w przytomności rzeszy tego nie czyni, aby ich dla ich małej wiary nie potępiono, ale ich samych ze sobą wzięwszy naprawia²⁶.

Opisane zdarzenie ewangeliczne stało się dla Chryzostoma okazją do podkreślenia dwóch natur w Jezusie i konsekwencji z tego faktu wynikających. „Ludzie dziwowali się mówiąc: «Jakiż jest Ten, że Mu wiatry i morze jest posłuszne», a Chrystus ich nie skarcił, że Go nazwali człowiekiem, ale czekał, pouczając ich przez cuda, że mylnie jest ich mniemanie. Z czegoż Go za człowieka uważali? Z Jego postaci, ze snu, z tego, że łodzi użył. Dlatego to w zdziwieniu wpadli. (...) Sen bowiem pokazywał, że zdawał się być człowiekiem, morze zaś i ucieszenie jego znamionowało Boga²⁷.

Boski autorytet Jezusa stał się jeszcze bardziej widoczny i przekonujący w konfrontacji sposobu czynienia cudów przez Jezusa i Mojżesza, jakiej przy okazji opisu cudu autor dokonał²⁸.

W utworach Chryzostoma natrafiamy także na ślady *katalogu morskiego*²⁹, w którym – podobnie jak jego poprzednicy – dokonuje interesującej wykładni

alegorii statku: sternikiem na dziobie jest Ojciec niebieski; sternikiem na rufie – Chrystus; łodzią – wiara w dwa Testamenty; drzewem steru – święty Krzyż; żaglem – łaska Boża; dobrym wiatrem – Duch Święty; wioślarzami – Apostołowie i uczniowie Chrystusa; pasażerami – prorocy.

*Cyryl Aleksandryjski (†444)*³⁰

Zachowanie się Jezusa podczas burzy na jeziorze i użyta przez Niego nadzwyczajna moc przewyższająca możliwości zwykłego człowieka, stanowi dla Cyryla potwierdzenie bóstwa Jezusa Chrystusa³¹.

*Doroteusz z Gazy (†VI w.)*³²

Nawiązuje do sfery duchowej człowieka i zachęca, aby w chwili pokusy wykorzystywać moc Jezusa: „On jest miłosierny i zna naszą niemoc. On sam znowu rozkaże falom i uczyni wielką ciszę w twojej duszy, dzięki modlitwom swoich świętych”³³. Przy tej okazji zwraca uwagę na rolę i potrzebę modlitwy w życiu człowieka wierzącego.

2. Ojcowie łacińscy

*Tertulian (†220)*³⁴

Zwrócił uwagę na przejawy Bożej potęgi: „Chrystusa więc dla niskiego Jego pochodzenia uważali tylko za człowieka – w konsekwencji powinni Go uważać za czarownika dla Jego potęgi, ponieważ słowem demony z ludzi wypędzał, ślepych wzrok przywracał, trędowatych oczyszczał, ułomnym siłę dawał, umarłych nawet słowem do życia przywracał, same żywioły do służby zmuszał, ujarzmiając burzę i po morzu chodząc, pokazując przez to, że jest Słowem Boga, tj. owym Logos wiecznym, pierworodnym, który w towarzystwie potęgi swej i mądrości unosi się przy pomocy ducha”³⁵.

Posłużył się opisem uciszenia burzy w rozwiązywaniu kwestii dogmatycznej związanej z ważnością chrztu: „Inni natomiast zmuszeni oczywistością twierdzą, że wtedy Apostołowie zostali ochrzczeni, gdy jadąc łódką w falach się zanurzali; sam zaś Piotr wówczas, gdy chodził po morzu. Sądzę jednak, że czymś innym jest spryskanie lub zamoczenie się pod wpływem gwałtowności morza, a czymś innym obrzęd zanurzenia religijnego”³⁶.

Także dla niego łódka jest Kościołem, burza – prześladowaniem i pokusą, Pan śpiący na łodzi – Śpiącym na krzyżu, apostołowie proszący – świętymi, a cisza na jeziorze – obrazem wieczności³⁷.

Jest autorem znanego powiedzenia: „Wiara żegluje bezpiecznie, jeśli jest ostrożna”³⁸, w którym ostrożność jest środkiem zaradczym w zagrożeniu idolatrią.

Hilary z Poitiers (†367)³⁹

Zwrócił uwagę na to, że określenia „uczniowie” nie należy stosować jedynie do dwunastu apostołów. Zawsze chodziło o tych, którzy „mieli iść za Chrystusem pośród wielorakich niebezpieczeństw wzburzonego świata. Kościół jest podobny do łodzi. (...) Ona to, mając na swoim pokładzie wielką różnorodność ras i narodów, wystawiona jest na wszystkie podmuchy wiatru i wszelkie poruszenia morza, to znaczy: uderzana jest napaściami świata i duchów nieczystych”⁴⁰.

Ambroży (†397)⁴¹

Ślady alegorii łodzi-Kościła odnajdujemy niemalże we wszystkich jego dziełach. Wystarczy przytoczyć myśl przewodnią zawartą w *Hexameronie*: „Daj nam Panie, abyśmy owe wody szczęśliwie przebyli na drzewie krzyżowym, stanęli w spokojnym porcie, nie znali natarć niegodziwych duchów przewyższających nasze siły, byli uchronieni od rozbicia w wierze, posiadali głęboki pokój, a gdyby jakieś groźne fale świata uderzyły kiedyś w nas, abyśmy mieli jako czujnego sternika Pana Jezusa, który rozkazuje słowem, uspokaja burze, przywraca spokój morzu...”⁴².

Przeznaczenie Kościoła wyrażone zostało w antytezie zagrożenia i bezpieczeństwa. Ambroży uważa, że łódź, która według Mateusza (8, 24) jeszcze się chwieje, według Łukasza (5, 6) pełna jest ryb. To odniesienie służy temu, aby czytelnik poznał i początek chwiejącego się jeszcze Kościoła, i późniejszą jego obfitość. Zatem rybami są ci, którzy płyną przez życie. Stąd zachęta autora: „Wyskocz więc człowiecze nad fale, bo jesteś rybą, niech cię nie zalewają fale tego świata. W czasie niepogody zanurz się w głębi morza, gdy jest pogodne, igraj na falach. Podczas burzy wystrzegaj się skalistego brzegu, aby cię rozszalałe morze nie rzuciło na skałę”⁴³. Swoją sugestię usprawiedliwia następująco: „Niech cię nie trwoży, że porównałem morze z ewangelią. Ewangelią jest to, po czym Chrystus chodził. Ewangelią jest, że Piotr choć zachwiał się przez zaparcie się Chrystusa, jednak dzięki prawicy Chrystusa znalazł umocnienie w wierze i łaskę stałości. (...) Ewangelią jest morze, w którym apostołowie łowią ryby, w którym zarzuca się sieć, które podobne jest do niebiańskiego królestwa. (...) Ewangelią jest morze, bo Kościół jest oblubienicą Chrystusa, bo jest pełnią łaski Bożej, bo jest zbudowany nad morzem”⁴⁴.

Myśl tę Ambroży rozwija szerzej w innym komentarzu⁴⁵. Jako ludzie podlegamy burzom niegodziwości duchowej, dlatego powinniśmy zwracać się do Sternika, który potrafi pomóc nam w tej trudnej sytuacji życiowej. Nie może nas przerażać fakt, że Sternik ów śpi. „Aby i w nas zechciał łaskawie poskrocić surowe podmuchy owego wiatru i żeby życiu, podległemu tym niepokojom, ciszę przywrócić i usunąć niebezpieczeństwo rozbicia! Choć On już teraz

nie śpi snem swego ciała, strzeżmy się jednak, aby nie spał i nie spoczywał snem naszego ciała (z niebezpieczeństwem) dla nas⁴⁶.

Ambroży przestrzega przed osłabieniem wiary: „Aby ci się nie zdarzyło doświadczyć północy w środku dnia, kiedy to mroczny i ponury książę tego świata roztoczy nad tobą pełnię pokusy. Wtedy powstań i obudź twego ducha! Twój stróż nie zdrzemnie się, o ile ciebie nie znajdzie zaspanego; przeciwnie, podniesie się, a jeszcze lepiej, gdy zostanie zbudzony przez strażników twojej duszy; i wyda rozkaz wiatrowi i nastanie cisza w twoim sercu, które kotłowało się na falach pod zamętem przeciwnych burz⁴⁷. Zastanawia się przy tym „czy przypadkiem Jego [Jezusa] sen nie jest zależny od naszych nagannych czynów: jak na przykład w Ewangelii, dla apostołów Jezus wydawał się spać, ponieważ oni nie byli jeszcze doskonali. (...) Zatem Pan Jezus śpi dla tego, kto nie wierzy, a zawsze jest przebudzony dla mających wiarę⁴⁸”.

Ambroży jest jednak świadomy, że „może się zdarzyć, mimo wszystko, że nawet kiedy postępuje się właściwie, duch ludzki odczuwa wzburzenie i zostaje wstrząsany pokusami. Mimo to prośenie o pomoc, kiedy ma się świadomość bycia wśród pokus, jest cechą właściwą dla sprawiedliwych⁴⁹”.

Boska natura Jezusa nie jest uzależniona od Jego natury ludzkiej. Choć Jego ciało śpi, to jednak bóstwo działa, podobnie jak działa wiara (te refleksje mają wyraźnie funkcję antyarianańską). Chrystus ma zatem rację wyrzucając swoim uczniom: „Czemu bojaźliwej wiary jesteście?” (Mt 8, 26); mając Go bowiem przy sobie powinni byli być pewni, że nie mogą zginąć⁵⁰.

Autor zwraca uwagę na ciekawy szczegół: jego zdaniem chwieje się tylko ta łódź, która ma na swoim pokładzie Judasza: „Choć na niej wiele zasług uczniów płynęło, jednakże obecność przewrotnego zdrajcy wstrząsnęła nią⁵¹”. Należy zatem wystrzegać się zdrajcy, aby z jego powodu nie chwiało się wielu. Obecność Judasza w łodzi obok innych Apostołów, kojarzy się z niebezpieczeństwem herezji zagrażającej nieustannie Kościołowi. Taka interpretacja jest bardziej zrozumiała, jeśli uwzględnimy fakt, że autor (wraz z papieżem Damazym) stawał w obronie katedry Piotra, w niej bowiem widział jedyną pewną ostoję w sporach z arianami⁵².

Opis zdarzenia znad jeziora Genezaret potwierdza również nadzwyczajną moc Jezusa. „Święty Mateusz słusznie sądził, iż nie powinien był pominąć okazania wieczystej władzy Pana, mówiąc o Jego dla wichrów zakazie (...) Jest [ten rozkaz] potwierdzeniem Jego boskiego majestatu, że wzburzone morze się uspokaja i że żywioty są posłuszne rozkazowi Bożego głosu, i że to, co nie ma czucia, otrzymuje zmysł posłuszeństwa. Tajemnica łaski Bożej w tym się objawia, iż uspokajają się fale świata, że wzburzone morze się ucisza, a na głos Słowa milknie duch nieczysty. Jedno drugiemu (bóstwo człowieczeństwu Pana) się nie sprzeciwia, lecz okazują się oboje. Masz cud w żywiołach; masz potwierdzenie w tajemnicach⁵³”. Nie bez powodu Ambroży stawia obok siebie posłuszeństwo elementów natury i demonów, widząc w tym kolejny przejaw mocy Bożej Jezusa.

Jezus posiadał zatem nadzwyczajną władzę. Jej przejawem jest również fakt snu, gdyż „On tylko spał spokojnie, gdy wszyscy byli przerażeni. Inna więc była Jego natura, skoro wobec niebezpieczeństwa inaczej był nastawiony. Choć ciało śpi, działa Bóstwo, wiara działa”⁵⁴.

Wydarzenie uciszenia burzy na jeziorze stanowiło dla uczniów swoistą lekcję, rodzaj przestrogi. Jezus, który „nie dopuszczał, aby oni byli wolni od zobowiązań i niedbali, jakby zbyt pewni obecności i obrony Pana, sam celowo poddał się snu ciała. Zatem, w tym pozornym śnie, słowo Boga pokazywało apostołom, że śpi w stosunku do świata. Mimo to czujna była Jego opatrnościowa moc”⁵⁵.

Sen Jezusa wyraża głęboką tajemnicę. Rufa, na której spoczął, „powstrzymuje fale, a wzmocniona jest drzewem: to znaczy Pan, przez krzyż i śmierć, ocala Kościół. Wezglowiem jest ciało Pana, ku któremu boskość jak głowa jest nachylona. Rufa jest początkiem Kościoła, w którym śpi Pan śmiercią cielesną”⁵⁶. Śmierć na krzyżu to początek tajemnicy, która istnieje między Chrystusem i Kościołem, między sternikiem a jego oblubienicą – dziewiczą łodzią. Z umiłowania tej tajemnicy Bóg stał się człowiekiem, albo – w terminologii nautycznej – „wszedł do łodzi”⁵⁷.

*Chromacjusz z Akwilei (†408)*⁵⁸

W jednym ze swoich kazań autor stwierdza: „Łódkę tę, do której wszedł Chrystus, można ujmować na dwa sposoby. Najpierw można w niej widzieć krzyż, na który wstąpił Chrystus dla naszego odkupienia. Pan nasz i Zbawiciel, który kieruje całym światem, zadowolił się małą drewnianą łódką. Ten, który cały świat stworzył, zbawił go drzewem swego krzyża. Zasnął w łódce Ten, który raczył za nas umrzeć na krzyżu, a bez zasypiania czuwa wiecznie nad swoim ludem. Poddał się niebezpieczeństwu burzy na morzu Ten, który raczył uwolnić nas od niebezpieczeństw wiekuistej śmierci. Obudzony przez uczniów ten, który nas codziennie budzi w Kościele świętym przez świętych kaznodziejów ze snu niewiary i niewiedzy.

A na drugi sposób w łódce tej widzimy Kościół święty, który w swych początkach składał się z niewielu wiernych, a później rozrósł się do tak wielkiej liczby wierzących, że cały świat napełnił. I dlatego już nie jest małą łódką, ale wielkim okrętem. Stąd też morze oznacza świat”⁵⁹.

Ten właśnie Kościół przeżywał i nadal napotyka wiele niebezpieczeństw. Przeciwno niemu „powstało po niedługim czasie od Męki Pańskiej wielkie prześladowanie. I wrogość bezbożnych ludzi podburzanych przez szatanów srożyła się przeciwko wiernym Kościoła, tak że od tych niegodziwych prześladowań zginęłoby zgromadzenie wiernych ludów (Dz 8, 1). Podczas gdy uczniowie wioskowali, Chrystus zasnął, co należy tak rozumieć, że na krótki czas dopuścił na swój Kościół – dla wypróbowania wiary – próby ucisku i przejściowe prześladowanie ze strony świata. (...) Gdy wiara proszących nic się nie chwieje,

ilekroć modlitwy wiernych w ich potrzebach pukają do Pana, On szybko powstaje, aby zmiłować się nad nimi”⁶⁰.

Doświadczenia pierwszych chrześcijan są wskazówką dla wierzących wszystkich czasów: „I my, ilekroć jesteśmy przygniatani uciskami i wstrząsami jakby burzami morskimi, powinniśmy budzić Pana i Zbawiciela naszego natarczywością prośb i wiarą popartą zasługami, aby zmiłował się nad nami, aby raczył podporę i pomoc przynieść ufającym w Jego miłosierdzie, jak to proroctwo przyrzekł przez Psalmistę: «Wzywaj Mnie w dniu utrapienia. Ja cię uwolnię, a ty mnie uwielbisz» (Ps 49, 15)”⁶¹. Ilekroć zatem znajdujemy się w podobnej sytuacji, winniśmy „wzywać Pana całym sercem i całą wiarą, aby raczył uwolnić nas od wszelkich zmartwień, od wojny, od głodu, od śmierci, od więzienia i od wszelkiego niebezpieczeństwa, abyśmy potrafili we wszystkim wychwalać Jego imię i napelnieni godnymi owocami naszych dobrych uczynków zasłużyli na dopłynięcie do portu niebieskiej ojczyzny”⁶².

Na szczególniejszą uwagę zasługuje *Traktat 42 do Ewangelii Mateusza*, umieszczony w niektórych manuskryptach w *Opus imperfectum in Mathaeum*⁶³. Jego autor wyjaśnia najpierw sen Jezusa: „Pan spał nie z konieczności wynikającej z ludzkiej słabości, lecz celowo. Tak więc, jakkolwiek w odwiecznej naturze Boga nie znajdziesz miejsca na sen, (...) mimo to, Pan i Zbawiciel nasz, by pokazać realność ciała przez Niego przyjętego, zechciał wypełnić wszystkie potrzeby natury ludzkiej, aż po sen”⁶⁴.

Wołanie przerażonych uczniów, budzących swojego Mistrza, przypomina inwokację Dawida: „Ocknij się! Dlaczego śpisz, Panie? Przebudź się! Nie odrzucaj nas na zawsze! (...) Powstań, przyjdź nam na pomoc i wyzwól nas przez swą łaskawość!”⁶⁵. Pan wysłuchał wołających i uspokoił rozszalały żywioł. „Tą interwencją Pan pokazał w sposób jasny moc swojej boskości wstrzymując słowem swojej boskiej siły gwałtowne fale morza. Ani wiatry, ani morze nie mogłyby być posłuszne komu innemu jak tylko ich Panu i Stwórcy”⁶⁶.

Kościół jest łodzią, która „dociera wszędzie (marynarzami są apostołowie, Pan trzyma ster, a Duch Święty tchnie) ze swoim orędziem, niosąc ze sobą wielki i nieoceniony skarb, dzięki któremu nabywa cały rodzaj ludzki albo raczej cały świat; czyli dzięki krwi Jezusa”. Życie tego Kościoła „nie jest ziemskie i nie należy do świata, lecz jest niebiańskie”⁶⁷.

W morzu wyobrażony jest świat, który „wrze z powodu różnych grzechów i różnorodnych pokus”⁶⁸. Z kolei wiatry rozumiane są jako „potęgi zła i duchy nieczyste, które szaleją, by spowodować zatopienie Kościoła poprzez różnorodne pokusy światowe”⁶⁹. Pan dopuszcza „aby Jego Kościół był kuszony poprzez naciśki i prześladowania tego świata w celu wystawienia go na próbę wiary”⁷⁰.

W tym szczególnym sprawdzianie ważną rolę odgrywa modlitwa. W wołaniu uczniów budzących Mistrza „wyobrażone są modlitwy wszystkich świętych, którzy – gdy nastaje burza prześladowań, gdy naciera diabeł ze swymi aniołami – ich życzy-

liwą wiarą i nieustanną modlitwą budzą, by tak określić, ze snu cierpliwość Pana, aby tym, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie z powodu obaw ludzkiej słabości, raczył przyjść z pomocą za pośrednictwem swojego miłosierdzia, dzięki któremu – zganiwszy wiatry czyli duchy nieczyste, które są przyczyną prześladowania i uciszwszy burzę świata – doprowadzi swój Kościół do pokoju i spokoju”⁷¹.

Głęboka wiara ma swoje konsekwencje w życiu. Świadczy o tym podziw i uznanie dla mocy Jezusa, w których wyrażona jest „wiara wszystkich wierzących, którzy znalazłszy się w Kościele najpierw budzą Pana swoimi modlitwami, a po odzyskaniu pokoju uznają Syna Bożego za prawdziwego Pana i obrońcę swego Kościoła”⁷².

W komentarzach Chromancjusza mowa jest o Kościele prawdziwym. Istnieje bowiem inna łódź, łódź świata, morza, obrazująca Kościół heretyków, którego „żagle opadają i nie poddają się wiatrowi, ponieważ nie są kierowane żadnym powiewem Ducha Świętego. Właśnie dlatego (...) utraciwszy ster prawdziwej wiary, pozostając pod wpływem wrogich duchów, zostaje zatopiona wodami śmierci wiecznej, gdyż nie zasługuje, aby kierował nią Chrystus Pan, który jest Bogiem błogosławionym na wieki. Amen”⁷³.

*Hieronim (†420)*⁷⁴

Nawiązuje do problemu herezji, która dla niego jest „diabelską goryczą”. Stwierdzenie to jest wyrazem poglądów znanych szeroko w jego środowisku: „Lecz i to możemy powiedzieć, iż wszelkie tezy naukowe przeciwne wierze są gorzkie, a jedynie prawda jest słodka”⁷⁵.

Opis uciszenia burzy na jeziorze jest ponadto potwierdzeniem boskiej mocy Jezusa, a w fakcie zaśnięcia dopatruje się symbolu Męki Chrystusa⁷⁶.

Autor zachęca wiernych, aby zwracali się do Jezusa o pomoc w chwilach pokus duchowych, szczególnie zmysłowych⁷⁷, ale także w zwykłych dolegliwościach fizycznych⁷⁸.

*Maksym z Turynu (†423)*⁷⁹

Alegorię łodzi-Kościół⁸⁰ poprzedza dyskusją o dwóch łodziach: Mojżesza i Piotra. W pierwszej z nich (tej, która pozostała na brzegu pusta) widzi obraz Synagogi zaprzątniętej sprawami ziemskimi, która zlekceważyła przepowiednie proroków i przez to straciła Chrystusa, zapowiedzianego Mesjasza; w drugiej (płynącej po jeziorze) – dostrzega Kościół.

Ta właśnie łódź „żegluje po pełnym morzu tego świata w taki sposób, że podczas gdy świat ginie, ona zachowuje nietkniętymi tych, którzy są na jej pokładzie”. W tym względzie Kościół przypomina starotestamentalną arkę Noego, która „gdy świat pochłaniał potop, zachowała nietkniętymi tych wszystkich, których przyjęła”⁸¹.

Maksym zauważa, że ta łódź raz jest miejscem ocalenia, innym natomiast razem staje się miejscem śmiertelnego zagrożenia. Przyczyny takiego stanu rzeczy doszukuje się w obecności na jej pokładzie Judasza zdrajcy. Z tego samego powodu Jezus zasnął na łodzi: „spał dla Piotra, aby nie czuwać z Judaszem”⁸².

Cud uciszenia burzy stał się okazją do podjęcia refleksji natury moralnej: „Ktokolwiek popełnia grzech, natychmiast sprawia, że Pan zasypia dla niego, on sam zaś wzbudza przeciw sobie burzę duchów nieczystych”⁸³. Każdy grzech osobisty ma swoje reperkusje w życiu wspólnoty, stąd bardzo surowa i wymagająca sugestia, będąca jednocześnie przestrogą: „unikajmy tego, kto jest nielojalny, unikajmy zdrajcy, aby nie zostać obalonym w dużej liczbie z powodu jednego. Raczej wyrzucmy takiego osobnika z naszej łodzi, aby Pan nie spał, lecz czuwał nad nami, bo kiedy On czuwa, żadna nawałnica niegodziwości duchowej w nas nie uderzy. Gdzie wiara jest nienaruszona, tam Pan naucza, czuwa, raduje się; gdzie jest pokój i spokój, tam jest lekarstwo dla wszystkich; gdzie natomiast wiara miesza się z niewiernością, Chrystus jest zaspany, śpi i jest leniwy, tam jest lęk, tam burza, tam niebezpieczeństwo dla wszystkich. Faktycznie, w zależności od naszych czynów, Pan albo śpi, albo czuwa dla nas”⁸⁴.

*Augustyn (†430)*⁸⁵

Burza jest symbolem wielorakich niebezpieczeństw, które zagrażają wierze. „Wstępują wiatry do twego serca, gdy (w łodzi) płyniesz, gdy to burzliwe i niebezpieczne morze życia przebywasz, zrywają się wiatry, wzburzają fale, wstrząsają łódź. Jakie to wiatry? Usłyszałeś zniewagę, gniewasz się; zniewaga jest wiatrem, gniew falą; niebezpieczeństwo ci grozi, przygotowujesz odpowiedź; jesteś gotów złorzeczeniem na złorzeczenie odpłacić; już bliskie łodzi rozbicie. Obudź śpiącego Chrystusa. Dlatego bowiem się burzysz i przygotowujesz się złym za zło odpłacić, że Chrystus śpi w łodzi. W sercu twoim sam Chrystus jest zapomnieniem (otrzymanej) wiary. (...) Chcesz się zemścić? Jakże, czy Ja już nie zostałem pomszczony? Gdy ci tak mówi wiara twoja, to jakby rozkazuje wiatrom i falom i powstaje wielka cisza”⁸⁶.

Do tego samego zagadnienia Augustyn powraca w *Objaśnieniach Psalmów*. „Codzienne pokusy tego świata nieomal zalewają naszą łódkę. Tak się dzieje nie dla czego innego, jak tylko dlatego, że Jezus śpi. Gdyby w tobie Jezus nie spał, nie cierpiałbyś takich pokus, ale w tobie byłby wewnętrzny spokój, bo Jezus razem z tobą czuwałby. Cóż to: Jezus śpi? Twoja wiara, którą masz od Jezusa, zasnęła”⁸⁷.

Okazją do pogłębionej refleksji na temat wiary stała się chęć wytłumaczenia faktu życiowego powodzenia ludzi złych, lekceważących Boże przykazania. Z kontekstu rozważania wynika niezbicie, że ich sukcesy są tymczasowe, natomiast nagroda dla dochowujących wierności Bogu jest nieporównywalnie

większa od zasług i trwa na wieki: „Przerażają cię niepewności jeziora. Przy Jego pomocy rozważasz w swej duszy, że to, co obecnie jest udziałem złych, nie będzie trwało wraz z nimi. (...) Kiedy Chrystus się zbudzi, już owa burza nie będzie wstrząsać twoim sercem, fale nie będą zalewać twojej łódki. Twoja wiara rozkaże wiatrom i fali, a niebezpieczeństwo przeminie”⁸⁸.

W myśl Augustyna wpleciony jest bardzo często wątek cierpienia i odkupieńczej męki Jezusa, które stanowią właściwy punkt odniesienia w konkretnych problemach duchowych i są podstawowym drogowskazem w praktykowaniu przykazania miłości: „A jeżeli całym sercem wnिकniesz, co przecierpiał, to czyż ze spokojem, a może nawet z radością nie zniesiesz i ty tego, że okazałeś się nieco podobny w męce do twego Króla? Kiedy myśląc o tym zaczniesz odczuwać radość i pociechę, On zmartwychwstaje, rozkazuje wiatrom i nastaje wielka cisza”⁸⁹ Nie ma zatem żadnych podstaw do lęku czy obaw, bo nawet w cierpieniu Bóg jest z nami. Ta pewność stanowi równocześnie zachętę do modlitwy za naszych wrogów i prześladowców⁹⁰.

Ogrom cierpienia tu, na ziemi, oraz pragnienie sprawiedliwości, przywodzą na myśl życie wieczne: „Oczami wiary spójrz na życie przyszłe, ze względu na które uwierzyłeś, ze względu na które zostałeś namaszczoney Jego znakiem. On dlatego wiódł to życie, żeby ci pokazać, jak należy gardzić tym, jakie ukochałeś, a jak należy oczekiwać tego, w które nie wierzyłeś. Jeśli zatem obudzisz wiarę i skierujesz jej oczy na rzeczy ostateczne oraz na przyszły świat, w którym radować się będziemy po drugim przyjściu Pana, po skończeniu sądu, po przekazaniu świętym królestwa niebieskiego, otóż, jeżeli pomyślisz sobie o tym życiu, a także o kłopotach życia obecnego, o którym często mówiliśmy, najdrożsi, nie będzie miotane falami nasze staranie, staranie swobodne, pełne jednej tylko słodyczy, bez żadnej przykrości, bez żadnego zmęczenia, nie przysłonięte żadną chmurą”⁹¹.

Dla podkreślenia ważności wiary przytoczymy jeszcze jeden komentarz Augustyna: „Tam, gdzie dolegliwości utrapień powodują w duszy nawałnicę, wiara, która w niej spała, budzi się. Był bowiem spokój, kiedy Chrystus spał w morzu. W czasie Jego snu powstała burza, i zaczęli tonąć. Zatem w sercu chrześcijanina panować będzie pewność pokoju, ale dopóki czuwa nasza wiara, a jeżeli nasza wiara śpi, zaczynamy tonąć. To bowiem oznacza Chrystus śpiący, że niektórzy zapominają o swojej wierze i narażają się na niebezpieczeństwo. Kiedy jednak ową łódką zaczęło rzucać, Chrystus został zbudzony przez narażonych na niebezpieczeństwo słowami: «Panie, ginimy»; On wstał, rozkazał burzy, nakazał falom, zniknęło niebezpieczeństwo, nastał spokój. Podobnie również kiedy ciebie niepokoją złe pożądliwości, złe myśli, są to bałwany, uspokoją się. Wpadasz wówczas w rozpacz i uważasz, że już nie należysz do Pana. Niech się zbudzi twoja wiara, obudź Chrystusa w swoim sercu. Kiedy powstanie wiara, poznasz, gdzie jesteś. I jeżeli może kuszą bałwany pożądliwości, wpatrz się

w to, co przyobiegał ci Bóg, a słodycz obietnic sprawi, że wzgardzisz słodyczą świata. I jeśli silnie napierają groźby potężnego zła, i odrywają cię od sprawiedliwości, zwrócisz uwagę na to, czym grozi Bóg: «Idźcie w ogień wieczny zgotowany diabłu i aniołom jego» (Mt 25, 41), i nie porzucisz sprawiedliwości. Tak więc lękając się ognia wiecznego, wzgardzisz dolegliwościami doczesnymi, i dla tego, co przyrzekł Bóg, wzgardzisz szczęściem doczesnym. Przyrzekł pokój, cierp utrapienie; grozi ogniem wiecznym, wzgardź dolegliwościami doczesnymi. A kiedy Chrystus czuwa, niechaj uspokoi się twoje serce, żebyś dobił do portu. Przecież nie zapomniał o przygotowaniu portu ten, który przygotował łódź⁹².

Augustynowi nie jest obca alegoria łódź-Kościół, ale opracował ją w oparciu o perykopę Mt 14, 22–33.

W tym samym komentarzu stworzył on swoistą teologię krzyża. Nie ma wątpliwości, że „świat jest wstrząsany falami doświadczeń, jest niepokojony burzami i nawałnicami ucisków i wojen”, ale „udzielone zostało nam drzewo, na którym płyniemy”. „A więc co z nami? Którędy pójdziemy do ojczyzny? Przez samo morze, ale na drzewie. Nie lękaj się niebezpieczeństwa. Niesie cię drzewo, które zwyciężyło świat⁹³”.

Piotr Chryzolog (†450)⁹⁴

Kościół – to statek lub łódź, którymi wśród burz dziejowych kieruje Chrystus, mądry sternik. W niektórych z jego kazań alegoria ta jest jedynie wspomniana, bez próby jej rozwinięcia czy pogłębienia, np. „Jezus, posługując się łodzią, to znaczy Kościołem...”⁹⁵; w innych – komentarz staje się obszerniejszy: „[Chrystus] wchodzi ciągle na łódź swego Kościoła, aby uspokoić fale świata, aby prowadzić wierzących w Niego w spokojnym rejsie ku ojczyźnie niebieskiej i aby uczynić obywatelami własnego miasta tych, których uczynił współuczestnikami własnego człowieczeństwa⁹⁶”.

W *Homilii* 38, w nawiązaniu do Jon 1, Chryzolog dostrzega wyobrażenie Kościoła już w łodzi Jonaszowej: „... Ten, który zstąpił w pobliże łodzi, wstąpił na łódź, aby podróżować; w ten sam sposób Chrystus zstąpił na ten świat i dzięki mocy i cudom wstąpił na łódź swojego Kościoła⁹⁷”. Zresztą takie utożsamienie sugeruje sam Jezus w swojej Ewangelii (por. Mt 12, 40; Łk 11, 30).

Autor wykazuje, że łódź jest nierozzerwalnie złączona ze swoim boskim Sternikiem, bez Niego bowiem nie byłaby w stanie pokonać wzburzonych fal świata, ani w spokoju zawinąć do portu: „To nie Chrystus potrzebuje łodzi, ale łódź potrzebuje Chrystusa; bez niebieskiego Sternika bowiem łódź Kościoła z powodu takich licznych niebezpieczeństw nie może poprzez pełne morze świata osiągnąć portu niebieskiego⁹⁸”.

W tekstach Chryzologa z jednej strony dominuje głębokie podporządkowanie⁹⁹, które łączy Kościół z jego boskim Założycielem, z drugiej zaś – wymiar

eschatologiczny Królestwa Bożego. W tym właśnie obszarze czasów ostatecznych umieszcza autor własny obraz Kościoła rozumianego jako wspólnota wierzących i zbawionych, którzy na tym świecie niczego już nie oczekują, a którzy całym sercem i siłą wiary pragną jedynie osiągnąć niebieską ojczyznę i dotrzeć do portu wiecznego zbawienia.

Porównanie łódź-Kościół zostało opracowane w sposób najbardziej obszerny w *Homiliach* 20 i 21. Dominuje w nich historyczny wymiar Kościoła tzn. historia zbawienia zakorzeniona w tragicznych i często niepokojących wydarzeniach ludzkiej historii. Podejmując retrospekcyjną refleksję nad pierwszymi czterema wiekami chrześcijaństwa autor podaje wciąż aktualne racje niezwykniętej nadziei. „Kiedy Chrystus, przekroczywszy morze wieku, wszedł do łodzi Kościoła, wzburzyły się gniewy pogan, Żydów i demonów, tak że świat cały stał się jedną wielką burzą”¹⁰⁰. Te niesprzyjające okoliczności zewnętrzne skłaniają uczniów do wzywania pomocy Pana, zawsze skutecznej i owocnej ponad wszelkie oczekiwania: „Chrystus więc, zbudzony przez uczniów, napomina morze, to znaczy świat, ucisza je, uspokaja królów, uspokaja potężnych, (...) z Rzymian uczynił chrześcijan i uczynił ich wykonawcami słowa wiary chrześcijańskiej, ich, którzy byli prześladowcami imienia chrześcijańskiego”¹⁰¹.

W burzy rozpiętej wokół łodzi Kościoła i wokół Apostołów Chryzolog rozpoznaje symbol prześladowania chrześcijan, a w ciszy, którą Pan w sposób cudowny narzucił elementom natury – obraz pokoju i wolności uzyskany opatrnościowo za czasów cesarza Konstantyna i Teodozjana. Jest to interpretacja o tyle interesująca, że autor proponuje ją swoim współczesnym – przerażonym inwazją barbarzyńców i upadkiem moralnym – w formie dostosowanej do aktualnej sytuacji; był przekonany bowiem, że obecne prześladowanie nie jest wcale mniejsze niż tamto z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Ponownie, choć tylko pozornie, Chrystus wydaje się być ospały na łodzi, podczas gdy fale i wiatry spadają na głowy zrozpaczonych i bezradnych chrześcijan: „Grozi nam wielka, bardzo ciężka i burzliwa zawierucha, bo zewsząd naciera mnóstwo szalejących wichrów; ryczą morza, zapadają się głębiny, a wszystkie brzegi rozbrzmiewają smutnym dźwiękiem”¹⁰². Cóż robić w takiej trudnej sytuacji? Dokładnie to samo, co uczynili Apostołowie na jeziorze Tyberiadzkim i chrześcijanie epoki męczenników: rozbudzając Chrystusa śpiącego i wzywając Go siłą własnej wiary i wytrwałą modlitwą. „Lecz ponieważ – jak powiedzieliśmy – Chrystus śpi w naszej łodzi, podejźmy do Niego raczej wiarą niż ciałem, obudźmy Go raczej dziełami miłosierdzia niż pełnym rozpaczny dotknięciem, zbudźmy Go nie bezczelnym hałasem, lecz dźwiękiem pieśni duchowych, nie złowieszczym szemraniem, lecz błaganem pełnym czuwania”¹⁰³.

Widać wyraźnie, że Chryzolog potrafił docenić skarbiec wyobrażeń morskich i wykorzystać go właściwie do przedstawienia swoich poglądów teologicznych. *Tunditur, non mergitur*¹⁰⁴, to krótkie stwierdzenie ilustruje w sposób

prosty i przejrzysty sytuację Kościoła w świecie. Zdaniem autora to, co liturgicznie i ascetycznie odnosi się do poszczególnych chrześcijan¹⁰⁵, jest równocześnie odzwierciedleniem powszechnych losów łodzi Kościoła. Zatem wiara, miłosierdzie, miłość, przeżywana liturgia, szczerza modlitwa – to najskuteczniejsze sposoby, aby zbudzić Chrystusa i otrzymać od Niego pożądane zwycięstwo.

Bonifacy (†754)¹⁰⁶

Mając na uwadze trudności, jakie przeżywa Kościół w świecie, ważne jest, aby na jego czele stali godni następcy Apostołów i wielkich pasterzy przeszłości. Stąd żarliwe wołanie Bonifacego i jego serdeczna zachęta: „Kościół jak wielki statek wędruje przez morze świata i dlatego uderzają weń w ciągu całego życia fale pokus. Nie można go więc zostawić swojemu losowi, ale powinien być rządzony. Przykładem niech będą pierwsi papieże: Klemens, Korneliusz, i wielu innych biskupów miasta Rzymu, Cyprian w Kartaginie, Atanazy w Aleksandrii, którzy za panowania pogańskich cesarzy prowadzili statek Chrystusa, to znaczy zarządzili Kościołem, najmilszą Oblubienicą Chrystusa, pouczając, broniąc i cierpiąc aż do przelania krwi”¹⁰⁷.

* * *

Przytoczone powyżej przykłady¹⁰⁸ pozwalają zorientować się, jak bardzo w całej teologii patrystycznej symbol łodzi-Kościół był przemyślany oraz często wykorzystywany.

Żywe echo tej alegorii odnajdziemy również później, w pismach pisarzy średniowiecznych¹⁰⁹. Łatwość, z jaką korzystano wówczas z katalogów morskich, spowodowana była zapewne faktem, iż generalnie technika żeglowania w średniowieczu wciąż bazowała na wiedzy i doświadczeniu żeglarzy starożytnych.

Przeгляд katalogów – chociaż pobieżny – pokazał również, że proste obrazy biblijne mają w sobie pierwotną siłę, która dochodzi do głosu poprzez kontakt ze światem nasyconym obrazami późnej starożytności greckiej¹¹⁰. Dzięki temu procesowi mała łódka rybacka staje się z czasem wielkim statkiem¹¹¹. Wydaje się zatem słusznym stwierdzenie, że to właśnie obserwacja techniki morskiej i starożytna tradycja retoryczna przyczyniły się w znaczny sposób do takiej, a nie innej ewolucji symbolu.

Ujednoclenie poszczególnych obrazów przyczyniło się do powstania charakterystycznego słownictwa ascetycznego, w którym pojawiają się określenia typu: łódź duszy, łódź serca, łódź życia. Niemalże zasługi ma w tym względzie Augustyn, który uważał, że Chrystus jest obecny w naszych sercach jakby w łodzi. Jego komentarze: „Obecność bowiem Chrystusa przez wiarę w czyimkolwiek sercu poznajemy po tym, że to serce jest niespokojne niczym łódź podczas

burzy na tym świecie. (...) Chrystus zbudzony obudził wiarę, aby to, co dokonało się w łodzi, dokonało się w sercach wiernych¹¹² ułatwiły utożsamienie „łodzi serca” z „łodzią Piotra”¹¹³.

Ojcowie Kościoła nie mają wątpliwości, że przyszłość Kościoła jest przyszłością kosmosu; na końcu czasów będzie bowiem tylko jedna łódź – łódź ludzkości, która ostatecznie stanie się łodzią Kościoła. Świat został stworzony ze względu na przyszły Kościół – ta zaskakująca prawda była częścią przekonań starożytnej apologetyki chrześcijańskiej. Koniec świata, czyli rozpad jego elementów, nastąpi wówczas, gdy łódź Kościoła dopłyne bezpiecznie do portu zbawienia¹¹⁴. Echo tych przekonań odnajdujemy w jednej z modlitw liturgicznych: „Daj nam Panie, prosimy, abyś nam wyznaczył spokojny bieg świata, i aby twój Kościół radował się spokojną pobożnością”¹¹⁵.

„Chwałą wiary jest tak przyjąć Chrystusa, jakim jest w łodzi, to jest, jak ukazuje się w Kościele. (...) Kto tak wyznawszy Jezusa znajdującego się w naszej łodzi przyjmie Go, to nawet gdyby uderzyły weń fale zgorzenia, nie pogrążą go ani niebezpieczeństwo, ani też pochłoną odmęty”¹¹⁶.

Kościół jest więc „dobrą łodzią” zbawienia, którą kieruje Logos, i w której dopełnia się ostateczne przeznaczenie duszy, państwa i całego stworzenia. Symbol łodzi znakomicie obrazuje wzajemną zależność tych elementów i nierozzerwalność kosmicznej wspólnoty przeznaczenia¹¹⁷.

Termin „dobra łódź” określa „podróż życia” ze wszystkimi wydarzeniami z nią związanymi¹¹⁸. Dla chrześcijanina Kościół jest wspólnotą przeznaczenia, od dobroci której i od której dobrego prowadzenia zależy zwycięstwo nad „złym morzem”. Tylko „dobra łódź” Kościoła jest w stanie pokonać fale pokus i burze błędów, które zagrażają zbawieniu człowieka¹¹⁹.

Łódź Kościoła płynie po morzu, które w przekonaniu Ojców Kościoła jest siedzibą mocy diabelskich zarówno w sensie fizycznym, jak i w sensie przenośnym; zatem burze, które zagrażają łodzi, są dziełem diabła i demonów¹²⁰. Nie może jednak zatonać, ponieważ została zbudowana z drzewa krzyża, tego samego krzyża, na którym został pokonany „książę tego świata”¹²¹ (teraz możemy go nazwać „księciem tego morza”). Mimo tego zwycięstwa, morze ma nadal pewną władzę nad łodzią Kościoła, stąd podróż jest zawsze niebezpieczna. Owa diabelska potęga przejawia się w zasadniczo trzech typach zagrożeń: *pogaństwo*, *herezje* i *pokusy*¹²².

Informacji o utożsamianiu łodzi i Kościoła dostarczają nam również teksty opisujące Piotra jako właściciela łodzi¹²³, które wykorzystywane są w dyskusjach na temat prymatu Piotrowego. Nie omawiamy ich w obecnym artykule, ponieważ nie mają bezpośredniego związku z interesującym nas tematem¹²⁴.

Summary

The Meaning of Quieting the Storm in the Statements of the Fathers of the Church

Statements of the Fathers of the Church presented in this article support the views that the symbol of the Boat-Church was known and used in whole patristic theology. The traces of this ancient way of looking at the boat and the sea can be found in so called sea catalogues, the commentaries filled with expressions about nautical subjects in which allegoric meanings are given to the particular parts of the ship. One can notice in them the significant effect of ancient rhetoric, at the same time they are proving that presenting the Church as a boat was noted in the first centuries of Christianity. Simple Biblical pictures have original power in them which is voiced through the contact with the world filled with pictures of late Greek antiquity. Thanks to this process, with time, the small fishing boat becomes the large ship. It is only right to state that the observation of nautical techniques and the ancient rhetoric tradition were responsible mainly for this and not other evolution of the symbol. In turn, the unification of particular pictures led to the creation of characteristic ascetic language in which the following expressions can be found: boat of the soul, boat of the heart, boat of life. The Church is the „good boat” of salvation, which is steered by Logos, and in which the final destiny the soul, country and the whole creation is fulfilled. The symbol of the boat perfectly depicts the mutual relationship between these elements and the inseparability of the cosmic community destiny. In presentation of the patristic material (in chronological order and with division of the Greek and Latin Fathers) the statements were included of the authors who described the most completely and performed the most indepth analysis of the quieting of the storm, Mark's version in particular.

PRZYPISY

- ¹ Hipolit Rzymski (†235). Pisarz grecki. Jego osoba jest nadal przedmiotem dyskusji. Był znakomitym teologiem, pierwszym egzegetą zachodnim, ale równocześnie jednym z pierwszych antypapieży. Umarł jako męczennik pojednany z papieżem Poncjaniem.
Informacje biograficzne o Ojcach Kościoła por. *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, (red.) J.M. Szymusiak – M. Starowieyski, Poznań 1977; *Mała Encyklopedia Kultury Antycznej*, (red.) Z. Piszczek, Warszawa 1968; B. Altaner – A. Stuiber, *Patrologia. Życie, pisma i nauka Ojców Kościoła*, Warszawa 1990.
- ² Hipolit Rzymski, *O Antychryście*. W: *Kamię was tym, czym sam żyję. Ojcowie Kościoła komentują ewangelie niedzielne roku B*, (oprac.) M. Starowieyski, Warszawa 1984, s. 187 (= OŻ 2). Pierwszej i najlepszej ekspozycji tego tekstu dokonał Fr. J. Dögler, *Sol Salutis*, Münster 19252, s. 277n; z czasem jednak musiała

ona zostać uzupełniona i w części poprawiona. Por. też A. Hammel, *Kirche bei Hippolyt von Rom*, Gütersloh 1951, s. 57n.

- ³ Hipolit Rzymski, *O Antychryście*, OŻ 2, s. 187. Zwyczaj posługiwania się katalogami morskimi rozpowszechnił się z czasem w całej literaturze patrystycznej tak wschodniej, jak i zachodniej. Oprócz przytoczonego powyżej, warto jeszcze wspomnieć przynajmniej dwa bardzo sugestywne katalogi: zachowany w *Liście papieża Klemensa (Epistola Clementis ad Iacobum)*, 25, TU 38, s. 38 l. 25 – s. 39, l. 3) oraz przypisywany Janowi Chryzostomowi (*Sermo in vivificam Crucem*, PG 50, 817 AB, cytata zamieszczony przy omawianiu tekstów autora). W pierwszym z nich starożytny autor wyjaśnia, że właścicielem statku jest Bóg; sternikiem na rufie – Chrystus; podsternikiem na dziobie – biskup; marynarzami – kapłani; nadzorcami wiosłarzy – diakoni; szukającymi marynarzy i pasażerów – katecheci; pasażerami – wspólnota braci w wierze; otchłanią morską – świat; przeciwnymi wiatrami – pokusy; burzami wiejącymi od lądu – błędy wiary; rafami i podwodnymi skałami – prześladowcy; dnem morza – źli ludzie; piratami – hipokryci; złośliwością morza – oczyszczenie z grzechów; zatonięciem – grzechy; portem – miasto wiecznego Królestwa. Tekst ten odegrał niebagatelną rolę w kształtowaniu się myśli symbolicznej także w późniejszych wiekach. Stało się tak ze względu na jego wpływ na Konstytucje Apostolskie oraz fakt zaliczenia go do pism pseudozydoriańskich.
- ⁴ Por. Hipolit Rzymski, *O Antychryście*, OŻ 2, s. 187
- ⁵ Orygenes (185-254). Pisarz grecki. Wielki egzegeta i teolog aleksandryjski. Pracami filozoficznymi położył podwaliny pod współczesną egzegezę. Skomentował całe Pismo Święte. Stworzył podstawy teologii dogmatycznej (*O początkach*), zwalczał zarzuty pogan (*Przeciw Kelsosowi*), był autorem dzieł ascetycznych. Większość jego dzieł uległa zniszczeniu w sporach, które wybuchły po jego śmierci z powodu błędów zawartych w jego pismach dogmatycznych.
- ⁶ Orygenes, *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, 6 2 (6); 8. 9; 32, 183 (PSP 28, z. 1-2).
- ⁷ *Comment. in evangelium s. Matthaei*, 11 (GCS X s. 44 l. 4nn). Por. także Augustyn, *Objaśnienia Psalmów* 103 (4) 6 (PSP 41, s. 61); Hilary z Poitiers, *Commento a Mattheo*, 7, 9 (CTP 74, s. 74); Hieronim, *Comment. in Habacuc* 1, 2, 12 (PL 25, 1299 B).
- ⁸ Orygenes, *Homilie o Pieśni nad Pieśniami*, 2, 9 (PSP 24, ss. 132-133).
- ⁹ Por. H. Rhaner, *L'ecclesiologia dei Padri. Simboli della Chiesa*, Roma 1971, s. 596n i 607n; J. Gretser, *De Sancta Cruce*, Ratisbona 1734. Kazania oratorów bizantyjskich zawarte są w drugim tomie dzieła.
- ¹⁰ Jakub z Sarug, *O sprawiedliwych złodziejach*. Tekst syryjski S. Ladersdorfer. W: *BKV2 Ausgewählten Schriften Dichter*, Kempten-Monaco 1912, t. 6, s. 370.
- ¹¹ Sofroniusz Jerozolimski, *Oratio 4 in exaltationem Crucis*, (PG 87, 3, 3305).
- ¹² Andrzej z Krety, *In exaltationem Crucis* (PG 97, 1020 D; 1021 A; 1033).
- ¹³ *Homiliae in Exodum* 6, 3 (GCS Origene VI s. 195 l. 12–14. Por. także Tertulian, *O chrzcie św.* 12 (PSP 5 s. 145-147); Cyprian, *De patientia* 16 (CSEL 3, 1, s. 409 l. 9–11).
- ¹⁴ Atanazy Aleksandryjski (296-373). Święty. Pisarz grecki. Doktor Kościoła. Biskup Aleksandrii, który wslawił się nieubłaganą walką przeciw arianom w obronie wy-

Znaczenie uciszenia burzy w wypowiedziach Ojców Kościoła

- znania wiary soboru nicejskiego (325 r.) i bóstwa Syna Bożego. Pięciokrotnie wypędzany z Aleksandrii, siedemnaście lat spędził na wygnaniu. Pisma jego mają charakter polemiczno-pastoralny. Jest autorem znanego żywotu św. Antoniego.
- ¹⁵ *Lettere a Serapione. Lo Spirito Santo*, 16, 1 (CTP, s. 158).
- ¹⁶ Bazyl Wielki (329-379). Święty. Pisarz grecki. Doktor Kościoła. Najwybitniejszy biskup Wschodu drugiej połowy IV w. P okresie życia pustelniczego objął siedzibę biskupią w Cezarei Kapadockiej. W swoim posługiwaniu rozwinął na szeroką skalę pomoc dla najuboższych. Wraz z Grzegorzem z Nyssy i Grzegorzem z Nazjanzu zwalczał arian. Jest autorem licznych traktatów teologicznych, mów i listów.
- ¹⁷ *List 161* (PAX 13, ss. 176-178). (List do Amfilochiosa obranego biskupem Ikonium).
- ¹⁸ *Epistola 28*, 1 (PG 32, 305 C), *Epistola 203*, 1 (PG 32, 737 BC), *Epistola 82* (PG 32, 460 AB), *Epistola 90*, 1 (PG 32, 473 A).
- ¹⁹ Opis takiej bitwy między Kościołem a arianami pozostawił Bazyl Wielki, *De Spiritu Sancto* 30, 76.77 (PG 32, 212n). Por. też np.), *Epistola 82* (PG 32, 460 AB), *Epistola 90*, 1 (PG 32, 473 A).
- ²⁰ Cyryl Jerozolimski (313-ok. 386). Święty. Pisarz grecki. Doktor Kościoła. Biskup Jerozolimy. Napisał słynne *Katechezy*, czyli nauki dla katechumenów przed przyjęciem chrztu św. i w tydzień po jego przyjęciu.
- ²¹ *Katechezy*, 14, 17 (PSP 9, s. 210)
- ²² Makary Egipcjanin, zwany Starszym lub Wielkim (300-390). Pisarz grecki. Najbardziej słynniejszy mnich kolonii monastycznej założonej przez Ammona w Skete. Jako przyjaciel Atanazego był obiektem prześladowań ze strony biskupa Lucjusza. Tradycja przypisuje mu dość znaczną spuściznę (PG 34, 235-262; 405-822; fragm. EA 726-768), ale dzieła jego nie doczekały się krytycznego wydania. Najważniejszym zbiorem jest seria 50 *Homilii duchowych* o naleciałościach mesaliarskich, które stały się źródłem życia monastycznego wielu pokoleń. Mogą być one dziełem Symeona, jednego z przywódców sekty.
- ²³ *Homiliae pneumaticae* 44, 5-8 (PG 50, 817 AB).
- ²⁴ Jan Chryzostom (ok. 350-407). Święty. Pisarz grecki. Doktor Kościoła. Największy mówca Wschodu chrześcijańskiego, stąd przydomek „Złotousty”. Kształcił się w sztuce retoryki u poganina Libaniasza. Jako kapłan pracował w Antiochii, gdzie wygłosił większość swoich mów, tak przygodnych, jak i egzegetycznych, stanowiących swoiste cykle. Tam powstało również jego słynne dziełko *O kapłaństwie*. W uznaniu zasług i zdolności został powołany na stolicę w Konstantynopolu. Naraziwszy się cesarzowej, resztę życia spędził na wygnaniu.
- ²⁵ Jan Chryzostom, *Wykład Ewangelii wg św. Mateusza*, 28, 1 (t. 1, s. 32). Por. także Ps-Chryzostom, *Appendix ser. 6*.
- ²⁶ Jan Chryzostom, *Wykład Ewangelii wg św. Mateusza*, 28, 1 (t. 1, s. 32).
- ²⁷ Tamże.
- ²⁸ Tamże, 24, 2; 28, 2; 64, 2.
- ²⁹ *Sermo in vivificam Crucem* (PG 50, 817 AB).
- ³⁰ Cyryl Aleksandryjski (375-444). Święty. Pisarz grecki. Doktor Kościoła. Biskup Aleksandrii. Zorganizował opozycję przeciw Nestoriuszowi głoszącemu daleko posu-

niętą dwoistość osób w Chrystusie, doprowadzając do jego potępienia na soborze efeskim (431 r.). Zasiąnął też jako obrońca tytułu Bogarodzicy – Theotokos.

- ³¹ *Wykład prawdziwej wiary*, (PSP 18, ss. 112–113 i 123).
- ³² Doroteusz z Gazy (VI w.). Mnich. Uczeń Barsanufiusza i Jana Proroka. Założyciel i przełożony klasztoru w okolicy Gazy. Pozostawił po sobie 8 krótkich listów ascetycznych, PG 88, 1837–1841 oraz zbiór konferencji zakonnych *Didaskalai* (*Różne pouczenia pożyteczne dla duszy*), PG 88, 1611–1838.
- ³³ *Nauki ascetyczne*, (PSP 27, ss. 152–153). W jego sformulowaniach rozbrzmiewają echa poglądów Epifanusa z Salaminy (+403). Por. *Ancoratus*, (*Wprowadzenie*), (PG 43, 11 AB).
- ³⁴ Tertulian († ok. 220). Pisarz łaciński. Twórca języka teologicznego łacińskiego, a zarazem jeden z największych pisarzy przełomu II i III wieku. Po przyjęciu chrześcijaństwa bronił go namiętnie; po przejściu na montanizm – zwalczał. Jego pisma mają zazwyczaj charakter polemiczny.
- ³⁵ *Apologetyk*, 21, 17 (POK 20, s. 97).
- ³⁶ *O chrzcie św.* 12 (PSP 5, ss. 145-147).
- ³⁷ Tamże. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: czy także apostołowie byli ochrzczeni?
- ³⁸ *O widowiskach*, 24 (PSP 5, s. 108).
- ³⁹ Hilary z Poitiers (315-367). Święty. Pisarz łaciński. Doktor Kościoła. Jako biskup Poitiers organizował opozycję przeciwko arianom na Zachodzie, za co został zesłany do Azji Mniejszej. Po powrocie pomagał Marcinowi (późniejszemu biskupowi z Tours) w organizowaniu życia klasztornego. Jest autorem wielu prac dogmatycznych, egzegetycznych i historycznych.
- ⁴⁰ *Commentario a Matteo*, 7, 9 (CTP 74, s. 74).
- ⁴¹ Ambroży (339-397). Święty. Pisarz łaciński. Doktor Kościoła. Po krótkiej karierze urzędnika rzymskiego został mianowany biskupem Mediolanu i zarządzał tą diecezją aż do śmierci. Był znakomitym organizatorem i obrońcą Kościoła. Jest autorem mów, pism egzegetycznych (np. *Komentarz do Ewangelii Łukasza*), dzieł teologicznych, często o charakterze moralnym, i pieśni. Pod jego wpływem przyjął chrzest św. Augustyn. Jest jedną z postaci dominujących w życiu Kościoła w IV wieku.
- ⁴² Ambroży, *Hexameron*, 3, 5, 24 (PSP 4, s. 88).
- ⁴³ Tamże, 5, 17, s. 148
- ⁴⁴ Tamże.
- ⁴⁵ Ambroży, *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, VI, IV 47, (PSP 16, s. 226).
- ⁴⁶ Tamże.
- ⁴⁷ Ambroży, *Expositio psalmi 118*, „Het” 8 (PL 15, 1294 B – 1320 B).
- ⁴⁸ Ambroży, *Explanationes super psalmos duodecim*, 43, 27 (PL 14, 1157 AC).
- ⁴⁹ Tamże, 84.
- ⁵⁰ Ambroży, *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, VI–IV 42 (PSP 16, s. 226).
- ⁵¹ Tamże, IV–IV 70, s. 159.
- ⁵² H. Rhaner, *L'ecclesiologia*, s. 832n.

Znaczenie uciszenia burzy w wypowiedziach Ojców Kościoła

- ⁵³ Ambroży, *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, IV–IV 69 (PSP 16 s. 159).
- ⁵⁴ Tamże, VI–IV 42, s. 226.
- ⁵⁵ Ambroży, *Explanations super psalmos duodecim* 43, 84 (PL 14, 1129 CD – 1130 A).
- ⁵⁶ Ps.-Hieronim, *Commentarius in Evangelium secundum Marcum*, 4 (PL 30, 605 A).
- ⁵⁷ Ambroży, *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, 6, 3, 39 (PSP 16 s. 225); Ambroży, *De Spiritu Sancto* 1, 9, 110 (PL 16, 730 C).
- ⁵⁸ Chromacjusz z Akwilei (+ ok. 408). Święty. Pisarz łaciński. Przyjaciel św. Hieronima i św. Rufina. Jest autorem wielu homilii oraz komentarzy.
- ⁵⁹ Chromacjusz z Akwilei, *Kazania i homilie*, 37, 1 (PSP 49, s. 106).
- ⁶⁰ Tamże, 37, 2.
- ⁶¹ Tamże.
- ⁶² Tamże.
- ⁶³ PG 56, k. 754–756. Niektórzy przypisują go Maksyminowi, ariańskiemu biskupowi żyjącemu na przełomie IV i V wieku.
- ⁶⁴ Ps 120, 4: „Oto nie zdrzemnie się ani nie zaśnie Ten, który czuwa nad Izraelem”.
- ⁶⁵ Ps 44 (43), 24.26.
- ⁶⁶ To, że tak miało się zdarzyć, zdaniem autora, przewidział już Dawid: „Boże, ujrzały Cię wody, ujrzały Cię wody: zadrżały i odmęty się poruszyły. Chmury wylały wody, wydały głos chmury i poleciały Twoje strzały”. Ps 77 (76), 17–18. Por, też Ps 88, 10; Ps 106, 25.29; Ps 67, 34; Hi 26, 12.
- ⁶⁷ Chromacjusz z Akwilei, *Tractatus in Mathaeum* 42, 5 (PL 20, 345 AB).
- ⁶⁸ Tamże, 42, 5.
- ⁶⁹ Tamże, 42, 5; por. Hilary z Poitiers, *Commento a Matteo*, 7, 9 (CTP 74, s. 74).
- ⁷⁰ Tamże, 42, 5.
- ⁷¹ Tamże, 37, 2; Tertulian, *O chrzcie św.* 12, (PSP 5, ss. 145-147); por. Ef 6, 10nn.
- ⁷² Takie zdarzenie miało miejsce np. tuż po prześladowaniu uczniów Jezusa przez Heroda i Żydów, o czym wspominają Dz 12, 1nn.
- ⁷³ Chromacjusz z Akwilei, *Tractatus in Mathaeum* 42, 5 (PL 20, 345 AB).
- ⁷⁴ Hieronim (347-420). Święty. Pisarz łaciński. Doktor Kościoła. Znakomity egzegeta, któremu zawdzięczamy częściowo przekład, częściowo poprawę już istniejącego przekładu łacińskiego Pisma Świętego. Jest autorem licznych komentarzy i traktatów egzegetycznych. Przełożył też niektóre dzieła Orygenesesa. Po burzliwym życiu osiadł w Betlejem i tam zmarł.
- ⁷⁵ *Comment. in Isaiam*, 2 (odnośnie 5, 20) (PL 24, 308 AB – 307 B).
- ⁷⁶ *Commentaire sur s. Matthieu*, 8, 24-28 (SCh 242).
- ⁷⁷ Hieronim, *Le lecture* 1, 22, 6–7 (A Eustachio).
- ⁷⁸ Hieronim, *Dialog przeciw Pelagianom*, 3 (PSP 10)
- ⁷⁹ Maksym z Turynu († 423). Święty. Pisarz łaciński. Najstarszy biskup Turynu. Jest autorem najliczniejszych (po Augustynie) zachowanych mów (PL 57). Poza tym niewiele o nim wiemy.

- ⁸⁰ Maksym z Turynu, *Sermones* 49, 3-4 (PL 57, 631-634). Tę samą treść zawiera *Sermones* 114 (PL 57, k. 721-722), podobnie *Sermones* 94 (PL 57, 722.755). Por. też Ambroży, *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, 4, 68-72.77.
- ⁸¹ Maksym z Turynu, *Sermones* 49, 4 (PL 57, 631-634).
- ⁸² Por. tamże.
- ⁸³ Tamże.
- ⁸⁴ Tamże.
- ⁸⁵ Augustyn (354-430). Święty. Pisarz łaciński. Doktor Kościoła. Największy teolog starożytności chrześcijańskiej. Pochodził z Afryki. Otrzymał gruntowne wykształcenie retoryczne. Po burzliwej młodości nawrócił się pod wpływem św. Ambrożego (wydarzenia opisane w jego autobiografii zatytułowanej *Wyznania*). Powrócił do Afryki, gdzie został biskupem Hippony i przywódcą episkopatu afrykańskiego. Odegrał decydującą rolę w formowaniu się teologii Zachodu: nauki o Trójcy Świętej, o łasce (spory pelagiańskie), teologii historii (*O Państwie Bożym*), w egzegezie (*Komentarze do Psalmów* i *Do Ewangelii św. Jana*).
- ⁸⁶ Augustyn, *Homilie na ewangelie. 1 List św. Jana*, 49 II 42 (PSP 15, cz. 1, s. 42).
- ⁸⁷ Augustyn, *Objaśnienia Psalmów*, 25 (2) 4 (PSP 37, ss. 188-189).
- ⁸⁸ Tamże. Por. także 45, 4 (PSP 38, s. 187).
- ⁸⁹ Tamże, 54, 10 (PSP 38, ss. 333-334).
- ⁹⁰ Tamże, 108, 7 (PSP 49, s. 361).
- ⁹¹ Tamże, 147, 3 (PSP 41, ss. 340-341).
- ⁹² Tamże, 93, 25 (PSP 40, s. 250).
- ⁹³ Augustyn, *Objaśnienia Psalmów*, 103 (4) 4 (PSP 49 s. 60).
- ⁹⁴ Piotr Chryzolog (380-ok. 450). Święty. Pisarz łaciński. Doktor Kościoła. Biskup Rawenny. Jako wielki mówca uzyskał przydomek „Złotosłowy” (*chrysologos*).
- ⁹⁵ Piotr Chryzolog, *Sermo* 32, 5 (CCL 24, 185).
- ⁹⁶ Tamże, *Sermo* 50, 2.
- ⁹⁷ Tamże, *Sermo* 37, 2.
- ⁹⁸ Tamże, *Sermo* 50, 2.
- ⁹⁹ Na podobieństwo Pawłowego powiązania głowy i członków, (por. Rz 12, 4-5; 1 Kor, 12, 12n).
- ¹⁰⁰ Piotr Chryzolog, *Sermo* 20, 2 (CCL 24, 117, 118).
- ¹⁰¹ Tamże.
- ¹⁰² Tamże, *Sermo* 21, 5 (CCL 24, 126).
- ¹⁰³ Tamże.
- ¹⁰⁴ „Jest miotany, ale nie tonie” por. Piotr Chryzolog, *Sermo* 21, 5 (CCL 24, 125). Tę samą myśl wyraził Hipolit, *O Antychryście*, OZ 2, s. 187.
- ¹⁰⁵ Piotr Chryzolog, *Sermo* 8 (PL 52, 208 BC). Por. też *Sermo* 21, 2 (CCL 24, 120).
- ¹⁰⁶ Bonifacy (672/679-754). Święty. Pisarz łaciński. Mnich benedyktyński. Biskup misyjny na terenie Niemiec, dzięki czemu uzyskał przydomek „Apostoła Niemiec”.

Zginał śmiercią męczeńską. Jego grób znajduje się w Fuldzie. Napisał szereg listów.

- ¹⁰⁷ OŻ, 2 ss. 184-185. W jego poglądach odnajdujemy ślady przemyśleń Teodoreta z Cyru, *Storia di monaci siri (Marciano)*, 3, 8 (CTP 119), s. 110.
- ¹⁰⁸ Inne katalogi por. np. Ambroży, *Explanationes super psalmos duodecim*, 47, 13 (PL 14, 1151 BC); Paulin z Noli, *Epistola* 23, 30 (CSEL 29, s. 186 l. 9 – s. 187, l. 25); Cezary z Arles, *Sermo* 136, 6 (Morin I s. 538 l. 26 – s. 539 l. 8); J. Daniélou, *Les Symboles chrétiens primitifs*, Paris 1961: na s. 68 zwraca uwagę, że także Epifaniusz z Salaminy, *Panarion* 61, 3-4 (PG 41, 1041n) przedstawia pełny katalog symboli morskich.
- ¹⁰⁹ Por. H. Rhaner, *L'ecclesiologia*, ss. 526-527.
- ¹¹⁰ Tamże, s. 527.
- ¹¹¹ Taka tendencja jest zauważalna także poza środowiskiem chrześcijańskim, por. H. Rhaner, *L'ecclesiologia*, s. 527nn.
- ¹¹² *Objaśnienia Psałmów*, 45, 6 (PSP 38, s. 187).
- ¹¹³ *Objaśnienia Psałmów*, 34, 3 (PSP 37, s. 351). Por. Piotr Chryzolog, OŻ 2, ss. 183-184. Augustyn, *Sermo* 83, 1 (PL 38 s. 424). Grzegorz z Nyssy, *In Cantica Cantorum*, 12 (PG 44, 1016 B). Bazyli Wielki, *Ad iuvenes*, 2 (PG 31, 565 B) i 5 (31, 577 C). Metody, *Simposion e peri agneis*, 11 (GCS Metodio, s. 130, l. 24n). Klemens Aleksandryjski, *Czy człowiek bogaty może być zbawiony*, 8 (PAX 4, s. 11).
- ¹¹⁴ Tertulian, *Apologetyk*, 31, 3; 32, 1 (POK 20, s. 139).
- ¹¹⁵ Modlitwa ta zawarta jest w *Sacramentum Leonianum*. Por. L.A. Muratori, *Liturgia Romana vetus*, Venezia 1748, s. 397; por. C. Mohlberg, *Das fränkische Sacramentarium Gelasianum in alamannischer Überlieferung*, Münster 1918, s. 146; *Missale Romanum*, modlitwa z IV niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego.
- ¹¹⁶ Piotr Chryzolog, *Sermo* 21, 2 (PL 52, 257 D; 258 A).
- ¹¹⁷ H. Rhaner, *L'ecclesiologia*, s. 569.
- ¹¹⁸ Obraz „dobrego statku” wykorzystał w swoich poglądach na opisanie łodzi życia ludzkiego Grzegorz z Nazjanzu, *Carmina*, 1, 2, 9 ww. 141-144 (PG 37, 678n.); podobnie *Carmina*, 2, 1, 17, ww. 5-8 (PG 37, 1262)
- ¹¹⁹ Por. Bazyli z Seleucji, *Oratio* 22 (PG 85, 265 A); Ambroży, *De incarnationis dominicae sacramento*, 5, 34 (PL 16, 827 B); Kasjodor, *Expositio in Psalterium*, 103, 26 (PL 70, 737 D).
- ¹²⁰ Hieronim, *Listy*, 2 (PAX 2 t. 1 s. 9); Hilary z Poitiers, *Tractatus super psalmos* 123, 5 (CSEL 22 s. 594 l. 4-9).
- ¹²¹ Grzegorz z Nazjanzu, *Carmina* 2, 1, 1 (PG 37, s. 971n).
- ¹²² H. Rhaner, *L'ecclesiologia*, s. 499.
- ¹²³ Tamże, s. 817n.
- ¹²⁴ Tamże, ss. 840-863.